

Nasze sprawy ekonomiczne.

JÓZEF KONCZYŃSKI

Granica celna
między
Królestwem Polskiem i Rosją.

I.



MOSKWA

Księgarnia „Gazety Polskiej”, Sretienski zauł. № 2.

— 1917 r. —

Nasze sprawy ekonomiczne.

JÓZEF KONCZYŃSKI

Granica celna

między

Królestwem Polskiem i Rosją.

I.



MOSKWA

Księgarnia „Gazety Polskiej“, Sretienski zauł. № 2.

— 1917 r. —



227810/1

Komputer

BIBLIOTEKA GŁÓWNA FILII UW
w Białymstoku



FUW0045778

g-82/95

Zagadnienie z dziedziny naszej polityki ekonomicznej, jaki wpływ wywarło na rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego zniesienie granicy celnej między Rosją i Królestwem Polskiem, oraz dylemat większej lub mniejszej użyteczności dla rozwoju ekonomicznego Królestwa Polskiego istnienia, lub zniesienia tejże granicy celnej na wschodzie Królestwa Polskiego dotychczas nie doczekały się zupełnie wszechstronnego wyjaśnienia i kategorycznego rozstrzygnięcia, a sprawa ta, posiadająca doniosłe znaczenie, nabrała w ostatnich czasach szczególnie aktualnego znaczenia wobec przewidywanych po wojnie zmian w układzie politycznym.

W ciągu XIX stulecia polityka rosyjska w stosunku do kwestji granicy celnej między Rosją i Królestwem Polskiem odznaczała się nadzwyczajną chwiejnością: naprzemian Królestwo Polskie odcinano od Rosji granicą celną, lub też zespalano je z rosyjskim organizmem gospodarczym, znosząc granicę celną między obydwoma temi krajami.

W myśl postanowień kongresu wiedeńskiego 1814 roku, gwarantującego wolność handlu pomiędzy ziemiami polskimi w trzech zaborach, w okresie od 1815 do 1822 r. Królestwo Kongresowe posiadało otwartą granicę wschodnią, gdyż rząd rosyjski pierwotnie unikał krępowania handlu pomiędzy Królestwem i Litwą, jako dwiema dzielnicami dawnej Rzeczypospolitej, i dopiero w 1822 roku wprowadzona została granica celna pomiędzy Cesarstwem i Królestwem.

Na podstawie taryfy celnej z 1822 roku, dość liberalnej zresztą, materiały surowe obu krajów, t. j. Cesarstwa i Królestwa, uznane zostały za wolne od cła, na wyroby zaś ustanowiono cło niewysokie, a mianowicie: wyroby z materiału krajowego płaciły cło w wy-

sokości 1 proc. od wartości towaru i wyroby z materiału zagranicznego 3 proc. i jedynie wyroby bawełniane i cukier płaciły wyższe cło, które wynosiło dla pierwszych 15 proc. i dla drugiego 25 proc. wartości ich.

Taryfa owa była obustronnie korzystną, jak świadczył o tem wzrastający import do Cesarstwa wyrobów polskich, jak niemniej i towarów rosyjskich do Królestwa; tem niemniej fabrykanci i kupcy rosyjscy uskarżali się na współzawodnictwo polskich wyrobów sukienniczych.

Korzystając z petycji, jakie zostały wniesione do rządu przez fabrykantów rosyjskich, ówczesny rosyjski minister skarbu hr. Kankrin, Niemiec z pochodzenia, zamierzał obciążyć wysokimi cłami polskie wyroby sukiennicze, przywożone do Rosji; projekt jednak hr. Kankrina udaremniiony został przez współczesnego mu ministra skarbu Królestwa Polskiego, ks. Druckiego-Lubeckiego, który uzyskał specjalne posłuchanie u Cesarza Mikołaja I w tym celu, dzięki czemu taryfa z r. 1822 bez znaczących zmian utrzymała się do 1831 roku.

Po upadku powstania listopadowego stosunki zmieniły się na niekorzyść Królestwa Polskiego: niezależnie od wysokiej na owe czasy kontrybucji 22 i pół mil. rb., nałożonej na Królestwo, już przy końcu 1831 r. wprowadzona została nowa taryfa celna, na podstawie której towary polskie, przywożone do Rosji, opłacały wysokie cła od 3 do 15 proc. wartości towaru, podczas gdy dla towarów rosyjskich, idących do Królestwa, były zachowane niskie stawki taryfy z 1822 r. Podobne ustosunkowanie stawek celnych utrudniało, oczywiście, wywóz polskich towarów do Rosji, a ułatwiało przywóz rosyjskich towarów do Królestwa.

Taryfa celna z 1831 r. z pewnymi zmianami przetrwała około 19 lat.

W 1850 roku w celu ściślejszego politycznego zjednoczenia Królestwa z Cesarstwem została zniesiona granica celna pomiędzy obydwojoma krajami.

Owe zniesienie granicy celnej w 1850 roku pomiędzy Cesarstwem i Królestwem uważane było tak przez ekonomistów rosyjskich, jak niemniej i przez ekonomistów naszych za kardynalną zdobycz Królestwa Polskiego. Z pośród ekonomistów rosyjskich należy wskazać przede wszystkim na prof. Janżulę, który w zniesieniu granicy celnej pomiędzy Cesarstwem i Królestwem Polskiem widział potężny czynnik rozwoju ekonomicznego tego ostatniego. Za przykładem prof. Jan-

żulę wszyscy nasi ekonomiści z drugiej połowy ub. stulecia jednoznacznie twierdzili, że zniesienie granicy celnej w 1850 roku wywarło dominujący wpływ na rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego. Tak np. H. Radziżewski w swoim „Zarysie rozwoju przemysłu w Królestwie Polskiem“ twierdzi, że z chwilą wprowadzenia ogólnej taryfy celnej dla produktów przemysłu polskiego otworzyło się szerokie, dotąd mało wyzyskane pole zbytu na wschodnich rynkach i że okoliczność ta znakomicie przyczyniła się do ugruntowania coraz bardziej rozrastającego się przemysłu polskiego.

St. Koszutski *) sądzi, że zniesienie granicy celnej pomiędzy Cesarstwem i Królestwem, dokonane w 1850 roku pod wpływem wolno handlowych, a przynajmniej umiarkowane protekcyjnych dążności, jakie w tym czasie panowały w Europie Zachodniej, stanowiło kardynalną zdobycz Królestwa Polskiego.

Niedawno zmarły Władysław Żukowski**), poseł do Izby Państwowej, wychodząc z założenia, że nasza współczesna budowa ekonomiczna przypomina gmach, na którym bez wzmocnienia fundamentów wzniesiono dwa piętra, oparłszy ich ciężar przez system belek i wiązań na gmachach sąsiednich, i urządzono wspólną z sąsiednimi budowlami kanalizację i wentylację, i że naturalnie gmach taki oddzielnie wystać nie może, przychodzi również do wniosku, że pod względem ekonomicznym byłoby ujemnem dla Królestwa oddzielenie go od Rosji i zamknięcie w granicach własnego terytorjum i że przeto z tego punktu widzenia zachowanie granicy celnej na zachodzie Królestwa i zupełne jej otwarcie na wschodzie wydaje się koniecznem.

Poglądy powyższe, które panowały powszechnie w naszej nauce ekonomicznej, dopiero w ostatnich czasach przed obecną wojną zostały poddane pewnej krytyce, która stała się możliwą dzięki pracom nad bilansem handlowym Królestwa Polskiego, podjętym bądź przez osoby prywatne, bądź przez instytucje społeczne polskie, jak Stowarzyszenie przemysłowców 10-ciu gubernij Królestwa Polskiego i Centralne Towarzystwo Rolnicze. Prace te rzuciły nowe oświetlenie na nasze stosunki ekonomiczne i zachwiały dotychczasowe poglądy naszych ekonomistów.

Wobec przewidywanych zmian po wojnie w układzie stosunków politycznych i ekonomicznych na kon-

*) St. Koszutski: „Rozwój ekonomiczny Król. Pol.“

**) Wład. Żukowski: „Polityka interesów“. Kraków, 1905 r.

tyńencie Europy, sprawa naszego stosunku do krajów sąsiednich w zakresie polityki ekonomicznej nabiera szczególnie aktualnego znaczenia i z uwagi na to rozważenie znaczenia granicy celnej na wschodzie Królestwa Polskiego w obecnym czasie ma dla nas doniosłe znaczenie.

Jeżeli w trzecim ćwierćwieczu ubiegłego stulecia, t. j. właśnie w okresie, następującym po wspomnianem zniesieniu granicy celnej pomiędzy Cesarstwem a Królestwem nastąpiło silne ożywienie życia przemysłowego w Królestwie Polskiem, to objaw ten jednak był skutkiem nietylko wyżej wskazanego zniesienia granicy celnej pomiędzy Cesarstwem i Królestwem, ile raczej działały tutaj inne czynniki, jak: reforma włościańska 1864 r., oraz wybudowanie takich pierwszorzędných arterji komunikacyjnych, jak: drogi żelazne Warszawsko-Wiedeńska, Warszawsko-Piotrogradzka (obecnie Północno-Zachodnie) i Warszawsko-Terespolska (stanowiąca później cdnoge Nadwiślańskich dróg).

Z dwóch wyżej wymienionych przyczyn szczególnie pierwsza, t. j. reforma włościańska miała doniosłe znaczenie, gdyż zwolnienie od pańszczyzny i uwłaszczenie włościan, które uczyniło 694747 rodzin chłopskich właścicielami około 4 i pół mil. dzies. ziemi na prawach indywidualnej własności, wywołało przejście od gospodarki naturalnej do pieniężnej. Przy nowych warunkach agrarnych posiadacze większej i średniej własności musieli nabywać za pieniądze siłę roboczą, oraz maszyny i narzędzia rolnicze, włościanom zaś pieniądze potrzebne były do opłacania podatków, które po 1864 r. powiększyły się w dwójnasób, oraz do kupowania przedmiotów codziennego użytku, które z powodu taniości produkcji fabrycznej nie opłacało się wytwarzać u siebie, a to wpłynęło znakomicie na ożywienie rynku wewnętrznego.

Z drugiej strony przeszło 30 procent uwłaszczonych włościan stworzyło kategorię małorolnych, którzy otrzymali nie więcej ponad 3 morgi ziemi, i ci, nie mogąc utrzymać się z roli, musieli sprzedawać swoją siłę roboczą. Z biegiem znowu czasu, wskutek niemożności opłacania zwiększonych podatków, część małorolnych przechodziła w szeregi proletariatu, jak świadczy o tem zmniejszenie liczby osad małorolnych z 204705 w 1873 r. do 144380 w 1889 r., co powodowało zwiększony napływ do przemysłu fabrycznego taniego i obfitego robotnika. Dwa powyższe czynniki, t. j. zwiększenie rynku wewnętrznego i dostarczenie przemysłowo-

wi obfitego robotnika przedewszystkiem wpłynęły na rozwój przemysłu polskiego, o czem może świadczyć zwiększenie wytwórczości w okresie pomiędzy 1864 i 1873 r., a mianowicie: wartość wytwórczości przemysłu włóknistego wynosiła w 1864 r. — 10440 tys. rb. i w 1873 r. — 19626 tys. rb., przemysłu, przerabiającego materiały mineralne, w 1864 r. — 7037 tys. rb. i w 1873 r. — 13144 tys. rb. i przemysłu, przerabiającego produkty zwierzęce, w 1864 r. — 3727 tys. rb. i w 1873 r. — 6050 tys. rb.

Na rozbudzenie życia przemysłowego w Królestwie Polskiem w rozpatrywanym przez nas okresie doniosły wpływ wywarła także zmiana, jaka zaszła w owym czasie w polityce ekonomicznej w Rosji pod wpływem teorii wolnego handlu, panującej właśnie w tym czasie w Europie Zachodniej, wskutek czego rosyjska taryfa celna uległa radykalnej zmianie, a mianowicie: surowe materiały, jak: koks, ruda, surowiec i t. p. przy wwozie z zagranicy nie opłacały cła, lub opłacały umiarkowane cło.

Ponieważ Królestwo Polskie koksu nie posiada zupełnie, a rudę posiada tylko bardzo ubogą w żelazo i polski przemysł metalurgiczno-żelazny pracował przeważnie na surowcu zagranicznym; przeto dzięki niskim cłom wwozowym, przemysł ten zyskał możność otrzymywania tanio z zagranicy z pobliskich kopalni śląskich rudy, oraz koksu, co wpłynęło właśnie na szybki rozwój polskiego przemysłu.

Dzięki wyżej wskazanym sprzyjającym okolicznościom przemysł polski poczynił, jak wspominaliśmy wyżej, w tym czasie niezaprzeczenie znaczne postępy, wyprzedzając nawet odpowiednie gałęzie przemysłu rosyjskiego; wkrótce jednak w rosyjskiej polityce celnej nastąpił zwrot od umiarkowanie liberalnej do silnie protekcyjnej. Po krótkim okresie polityki liberalnej już w 1877 r. rząd rosyjski wprowadził pobieranie cła w złocie, co równało się faktycznemu podwyższeniu tegoż cła o 50 procent; następnie w 1887 r. zostało podwyższone cło od zagranicznego surowca, w celu uprzywilejowania południowo-rosyjskich kopalń, z 15 do 30 kop. od puda złotem, co równało się 45 kop. od puda. Wskutek podwyższenia cła od surowca zagranicznego polski przemysł metalurgiczno-żelazny, dla którego własna produkcja surowca nie wystarczała, zmuszony był sprowadzać surowiec z południowo-rosyjskich hut, co było nader niedogodne, gdyż znacznie zwiększało koszty transportu z oddalonych rosyjskich hut zamiast z pobliskich śląskich.

Wyraźny objaw depresji w polskim przemyśle metalurgiczno-żelaznym, warunkowany wyżej wskazanymi zarządzeniami celnymi, spostrzegamy w ostatnim ćwierćwieczu ubiegłego stulecia we wszystkich jego gałęziach, poczynając od produkcji rudy i kończąc na wytwórczości maszyn.

Produkcja rudy żelaznej w Królestwie Polskiem w początkach bieżącego stulecia znacznie zmniejszyła się, bo gdy jeszcze w 1899 r. produkcja rudy osiągała 2905 tys. pud., to w 1909 r. spadła do 7509 tys. pud. Wprawdzie w 1910 r. produkcja rudy zwiększyła się w porównaniu z 1909 r. do 10771 tys. pud. i następnie w 1911 r. do 15706 tys. pud.*), nie dosiegając atoli rozmiarów produkcji 1899 r.; zwiększenie to jednak, jako wywołane chwilowym brakiem surowca, t. zw. głodem surowcowym w Rosji, nie posiadało cech stałości.

Na upadek wytwórczości polskiej rudy żelaznej niezależnie od własności tejże rudy, ubogiej w żelazo, bo zawierającej tylko 25 do 40 proc. żelaza, wpływ wywarły właśnie wyżej wskazane zarządzenia celne.

Wywóz za granicę naszej rudy, którą chętnie nabywały huty śląskie, używając jej w postaci domieszki do bogatszych w żelazo rud szwedzkich, ożywczo wpłynąłby na rozwój eksploatacji tejże rudy w Królestwie; na przeszkodzie jednak stała taryfa celna, pozwalając na wywóz za granicę rudy żelaznej jedynie za każdorazowym pozwoleniem ministra, oraz względnie wysokie cło wywozowe po 1 i pół kop. od puda. Wskutek powyższych przyczyn wywóz rudy z Królestwa nie mógł przybrać szerszych rozmiarów, a w 1911 r. wyniósł zaledwie 1109 tys. pud.

Jednocześnie z upadkiem eksploatacji własnej rudy wzrósł przywóz do Królestwa z południa Rosji rudy krzyworożskiej, zawierającej około 65 procent żelaza, a mianowicie: podczas gdy w 1899 r. przywieziono do Królestwa rudy krzyworożskiej 17728 tys. pudów, to w 1911 r. przywóz ten osiągnął 27442 tys. pud.**).

Zmniejszonej eksploatacji rudy żelaznej towarzyszyło zmniejszenie w Królestwie wytwórczości surowca, jako produktu tejże rudy. Poczynając od 1860 roku, w którym wyprodukowano surowca 1383 tys. pud., wytwórczość tegoż surowca wzrastała i w 1899 r. wynio-

*) Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego pod kierunkiem Wł. Grabskiego. 1914 r.

**) Według „Bilansu handlowego Królestwa Polskiego“, w opracowaniu Towarzystwa Przemysłowców 10 gub. Król. Pol., drukiem nie ogłoszonego.

śła 18796 tys. pud.; w następnych jednak latach już nie powiększa się, utrzymując się na poziomie 1899 r. aż do 1908 r., w którym raptownie spada do 12793 tysięcy pudów*).

W miarę zmniejszenia się własnej produkcji wzrastał przywóz surowca do Królestwa Polskiego z Rosji, który wyniósł w 1899 r. 4143 tys. pud., a w 1912 r. osiągnął 7940 tys. pud.; równocześnie zaś przywóz surowca z zagranicy zmniejszył się z 1103 tys. pud. w 1899 r. do 54 tys. pud. w 1909 r.**).

W zależności od wyżej wskazanych warunków tempo rozwoju polskiego przemysłu metalurgiczno-żelaznego, który w trzecim ćwierćwieczu ubiegłego stulecia rzeczywiście poczynił duże postępy, wyprzedzając nawet rosyjski przemysł żelazny, przy końcu ubiegłego stulecia i na początku bieżącego stulecia słabnie.

W tym samym czasie rosyjski przemysł metalurgiczno-żelazny, posiadający własne pokłady koksu na południu Rosji, oraz obfite pokłady bogatej w żelazo rudy krzyworożskiej, rozwija się potężnie. Na południu Rosji powstają olbrzymie przedsiębiorstwa metalurgiczno-żelazne, walka z którymi dla naszych przedsiębiorstw mniej zasobnych i pracujących w gorszych warunkach, okazała się niemożliwą. I oto zaszedł w tym czasie wyjątkowy wypadek, że cała fabryka stali na Pradze pod Warszawą firmy Lilpop, Rau i S-ka z maszynami i całym personelem fabrycznym przeniosła się na południe Rosji.

Naciskany coraz więcej przez groźnego współzawodnika południowo-rosyjskiego polski przemysł metalurgiczno-żelazny wreszcie zmuszony został kapitulować i szukał doraźnego ratunku w kartelu z potężnym syndykatem żelaznym, p. n. „Prodameta“, do którego w ostatnich czasach przed wojną przystąpiło siedm największych Towarzystw krajowych: Huta Bankowa, Ostrowiec, Zawiercie, Handtke w Częstochowie, Katarzyna, Miłowice i Puszkín.

Podobnie, jak na przemysł metalurgiczno-żelazny rosyjska polityka celna ujemnie oddziaływała na rozwój i innych gałęzi przemysłu, tak np. przemysł chemiczny nie mógł rozwinąć się wskutek wysokiej ceny podstawowych materiałów surowych, których Króle-

*) Rocznik Statystyczny Król. Pol. pod kierunkiem Wł. Grabskiego. 1914 r.

**) Według „Bilansu handl. Król. Pol.“ w opracowaniu Tow. Przemysłowców.

stwo Polskie nie posiadało, a które obciążone były zbyt wysokim cłem. Jeden z artykułów podstawowych, mających bardzo szerokie zastosowanie w przemyśle chemicznym, np. zwyczajna sól kuchenna była nie tylko droższa, niż na rynkach międzynarodowych, lecz i droższa, aniżeli w jakimkolwiek innym punkcie państwa rosyjskiego, a mianowicie: ceny za pud soli, notowane w 1909 r., wynosiły w Warszawie 45—50 kop., podczas gdy w Londynie 10—12 kop., w Hamburgu 12 kop. i w Piotrogradzie, gdzie sól była najdroższą ze wszystkich miejscowości Cesarstwa, 30—33 kop. Przy tak wysokich cenach soli w Królestwie Polskiem nie opłacało się produkować tak niezbędnego w przemyśle chemicznym artykułu, jak sody, do wyrobu której potrzebna jest w dużych ilościach sól.

Królestwo Polskie mogłoby otrzymywać tanio sól z pobliskich kopalni w Wieliczce i Innowrocławiu; zagraniczna sól jednak opłacała prohibicyjne niemal cło w wysokości 30 kop. od puda, ustanowione w interesie rosyjskich kopalni soli. Wskutek tego Królestwo Polskie zmuszone było sprowadzać ten artykuł ze Sławiańska, Bachmutu, Dziekońskiej i innych miejscowości Rosji, oddalonych od Królestwa o 1400—1600 wiorst i opłacać drogo za przewóz, co właśnie czyniło tak drogą sól w Królestwie.

Podobnych przykładów możnaby przytoczyć wiele ze wszystkich gałęzi przemysłu polskiego. Wogóle rosyjska polityka celna hamująco wpływała na rozwój przemysłowy Królestwa Polskiego, gdyż Rosja, jako kraj wybitnie rolniczy i przytem posiadający wielkie bogactwa mineralne, a słabo rozwinięty przemysł przetwórczy, z natury rzeczy popierała eksport za granicę swoich surowych materiałów i półfabrykatów, a równocześnie sprzyjała przywózowi gotowych fabrykatów zagranicznych. Wskutek wyżej wskazanego charakteru gospodarki ekonomicznej rosyjskiej obowiązująca w Rosji taryfa celna, z wyjątkiem krótkiego wyżej okresu polityki liberalnej, o którym mówiliśmy wyżej, obciążała wysokimi stawkami celnymi surowe materiały, przywożone z zagranicy, a natomiast za pomocą niskich stawek popierała przywóz gotowych wyrobów zagranicznych.

Podobna polityka celna rosyjska była w zupełnej sprzeczności z ekonomicznymi interesami Królestwa Polskiego, gdyż przez wysokie stawki na surowe materiały, które dla Królestwa Polskiego często było najdogodniej sprowadzać z pobliskich rynków z zagranicy, wywoływała sztuczne podrożenie tych materiałów,

a równocześnie przez niskie stawki na fabrykaty złożone wprost tamowała rozwój wyższych form wytwórczości. Innymi słowy, rosyjska taryfa celna, przykuwając nas do rynków rosyjskich, odcinała nas sztucznie od zachodu Europy w tych wypadkach, kiedy to było dla nas niepożądane, a przeciwnie łączyła nas z zachodem Europy wtedy, kiedy to przynosiło nam szkodę.

Niezależnie od polityki celnej i ogólnej, wewnętrzna polityka państwowa w stosunku do Królestwa Polskiego również nader ujemnie odbijała się na rozwoju ekonomicznym naszego kraju. Wskutek właśnie owej polityki rządu rosyjskiego, stosowanej w Królestwie Polskiem, nasz przemysł węglowy nie mógł rozwinąć się do tych granic, na jakie pozwalały ogromne zapasy w Zagłębiu Dąbrowskiem, oraz techniczna sprawność kopalni dąbrowskich. Wprawdzie produkcja węgla w Królestwie Polskiem powiększyła się z 10,8 mil. pud. w 1860 r. do 391,6 mil. pud. w 1912 r., czyli 36 razy *); w samej Rosji jednak rozwój przemysłu węglowego postępował znacznie szybciej, gdyż w wyżej wskazanym okresie stosunek wytwórczości Królestwa Polskiego do wytwórczości Rosji Europejskiej zmniejszył się z 59 proc. do 26 proc.

Główną przeszkodą do szybkiego rozwoju przemysłu węglowego w Królestwie Polskiem stanowił niedostateczny rozwój środków komunikacyjnych. Wskutek braku dróg żelaznych na lewym brzegu Wisły, warunkowanego niezupełnie słusznymi względami strategicznymi, oraz wskutek braku dróg wodnych, wynikających z nieuregulowania koryta Wisły i jej dopływów, węgiel dąbrowski nie dosięgał wschodniej i zachodniej części kraju, z których pierwszą obsługiwały częściowo kopalnie donieckie, drugą zaś wyłącznie kopalnie śląskie. Te ostatnie kopalnie, opłacając nawet cło, miały ułatwioną konkurencję z węglem dąbrowskim w zachodniej części Królestwa Polskiego, gdyż wskutek braku linii kolejowej z Zagłębia Dąbrowskiego wzdłuż granicy po stronie Królestwa, węgiel, wysłany z kopalni dąbrowskich np. do Kalisza, musiał przebywać drogę z Dąbrowy koleją W.-Wiedeńską do Łodzi i z tej ostatniej stacji wysyłany był do miejsca ostatecznego przeznaczenia, t. j. do stacji Kalisz powrotną drogą po Kaliskiej linii, czyli w ten sposób przebywał odległość trzy razy większą, aniżeli odległość od kopalni śląskich wzdłuż linii kolejowych pruskich.

*) „Rocznik Statystyczny Król. Pol.“ pod kierunkiem Wł. Grabskiego. 1914 r.

Do miejscowości, nie posiadających połączenia kolejowego, węgiel dąbrowski mógłby być skierowany drogą wodną przez Czarną Przemszę i dalej Wisłą, wskutek nieuregulowania jednak koryta Wisły, jak i dopływów jej na terytorjum rosyjskiem drogi wodne nie mogły być wyzyskane na szerszą skalę dla celów przewozowych.

O niedostatecznem wyzyskaniu przez dąbrowskie kopalnie wewnętrznych rynków wskutek braku dróg komunikacyjnych świadczy stale wzrastający import węgla z poza granic Królestwa, a mianowicie: przywóz węgla do Królestwa z zagranicy powiększył się z 44239 tys. pud. w 1899 r. do 74483 tys. pud. w 1911 r. i przywóz z Rosji wzrósł z 298 tys. pud. w 1899 r. do 3833 tys. pud. w 1911 r.*).

Porównanie cyfr przywozu i wywozu węgla z Królestwa Polskiego wskazuje, że w wyżej wskazanym okresie przywóz do Królestwa powiększył się o 75 procent, a wywóz z Królestwa tylko o 57 proc.

Liczne zarządzenia administracyjne w mniejszym lub większym stopniu także tamowały swobodny rozwój tych, lub owych gałęzi przemysłu polskiego, tak np. ustanowiony w interesie producentów rosyjskich zakaz przewozu cukru z Królestwa Polskiego do gubernji północno-zachodnich, nadbałtyckich i do Piotrogradu drogą wodną tranzytem po Wiśle i następnie morzem Bałtyckiem, odbijał się ujemnie na rozwoju naszego przemysłu cukrowniczego.

Jakkolwiek dzięki sprzyjającym warunkom przyrodzonym Królestwa Polskiego, jak klimat i gleba, odpowiednio do uprawy buraków, dalej dogodnemu położeniu geograficznemu Królestwa Polskiego, zapewniającemu eksport polskiego cukru, jak niemniej dzięki podniesieniu kultury rolnej w kraju i w zależności od tego wzmózonej uprawie cukrowych, przemysł polski cukrowniczy rozwijał się dość pomyślnie, a produkcja cukru w okresie od 1884—5 r. do 1910—11 r. powiększyła się z 3,9 mil. pud. do 13,01 mil. pud.; to jednak wyższe wspomniany zakaz przewozu cukru polskiego drogą wodną w znacznym stopniu tamował rozwój polskiego handlu cukrem, powstrzymując wskutek tego i szybszy wzrost wytwórczości, gdyż producenci polscy zamiast wysyłać cukier do gubernji północno-zachodnich tańszą drogą wodną, zmuszeni byli przewozić go kolejami żelaznymi Północno-Zachodnimi (dawniej

*) Według „Bilansu handlowego Król. Pol.“ w opracowaniu Tow. Przemysłowców.

dr. żel. Warszawsko-Petersburska), oplacając trzy razy drożej, aniżeli za przewóz drogą wodną.

Doniosły wpływ w rozwoju przemysłu polskiego; oraz w ukształtowaniu się stosunków ekonomicznych Cesarstwa i Królestwa odgrywały także taryfy kolejowe strefowe, skonstruowane w ten sposób, że stawki od puda przewożonego towaru zwiększały się w stosunku znacznie niższym, niż przestrzeń, przez którą towar przechodził. Przy zastosowaniu wyżej wymienionych stawek wypadło, że towary, wysyłane na niewielkich przestrzeniach, podlegały opłatom względnie daleko wyższymi, aniżeli towary, przesyłane na wielkich odległościach, co miało ten skutek, że import do Królestwa nawet z bardzo oddalonych miejscowości Cesarstwa stale wzrastał.

Szczególniej silnie uwypatniał się wpływ taryf kolejowych w dziedzinie importu materiałów surowych i produktów rolniczych. Przywóz do Królestwa z oddalonych gubernji Rosji Europejskiej, a nawet z Syberji produktów rolniczych stale wzrastał aż do chwili wybuchu obecnie toczącej się wojny, a mianowicie: przywóz żyta powiększył się z 1103 tys. pud. w 1894 r. do 2811 tys. pud. w 1910 r., owsa z 2363 tys. pud. do 8525 tys. pud., jęczmienia z 425 tys. pud. do 1600 tys. pud., orab z 21 tys. pud. do 361 tys. pud., makuch z 86 tys. pud. do 376 tys. pud. i t. d. Wprawdzie przywóz pszenicy zmniejszył się z 1537 tys. pud. w 1894 r. do 355 tys. pud. w 1910 r.; zmniejszony jednak przywóz tego ziarna sownie został wynagrodzony przez zwiększony przywóz mąki pszennej rosyjskiej, która na rynkach Królestwa coraz więcej wypierała własną polską mąkę dzięki energicznemu forsowaniu mąki rosyjskiej przez pośredników żydów, którzy zarabiali na tej ostatniej większy procent, aniżeli na mące krajowej, a mianowicie: przywóz mąki pszennej z Cesarstwa wzrósł z 2917 tys. pud. w 1894 r. do 10829 tys. pud. w 1910 r.*).

Pomimo stale wzrastającego przywozu z Rosji produktów rolniczych, do czasu wybuchu obecnej wojny rosyjski rolnik nie przedstawiał groźnego współzawodnika dla rolnika polskiego, gdyż kultura ziemi w Rosji przy bogactwie obszarów rolnych stała na niskim stopniu; w niedalekiej jednak przyszłości konkurencja rosyjskiego producenta może stać się groźną dla naszego rolnika, w miarę, jak zapoczątkowana w 1907 r. w Ro-

*) „Badania nad statystyką handlu zbożowego w Król. Pol.“. Jerzy Gościński. Wydawnictwo C. T. R. Warszawa. 1914 r.

sji reforma gospodarczego ustroju rolnego, polegająca na przemianie wytworzonej przez wieki wspólnoty na samodzielne jednostki gospodarcze z prawami osobistej własności i władania, obejmie wielomiljonowe masy rosyjskiego włościaństwa, co niezawodnie wywoła wzmoczenie energii i zabiegliwości rosyjskiego włościanina i zwiększenie rosyjskiej wytwórczości rolnej.

Wszystkie wyżej wskazane czynniki wywarły ten skutek, że tempo rozwoju ekonomicznego Królestwa Polskiego, gdzie w drugiej połowie ubiegłego stulecia obudził się silny ruch przemysłowy, z biegiem czasu słabło, w samym Cesarstwie zaś przemysł rozwijał się coraz potężniej, tak, że układ sił gospodarczych Cesarstwa i Królestwa stale ulegał zmianie na niekorzyść tego ostatniego. W zależności od tego bilans handlowy w ostatnich czasach coraz więcej przechylał się na korzyść Cesarstwa, które wwoziło do nas coraz większe ilości nie tylko surowych materiałów, jak: węgiel kamienny, sól, nafta, surowiec, drzewo, zboże, bydło i t. d., lecz również i wyrobów fabrycznych żelaznych, bawełnianych i innych, przy równoczesnym kurczeniu się rynków rosyjskich dla wyrobów polskich, tak np. wywóz wyrobów bawełnianych i wełnianych z Królestwa do Rosji powiększył się z 3724 tys. pud. w trzechleciu 1900—1902 r. do 4051 tys. pud. w trzechleciu 1908—1910 r., czyli tylko o 8,8 proc., podczas gdy przywóz z Rosji do Królestwa tychże wyrobów podniósł się z 715 tys. pud. w pierwszym trzechleciu do 925 tys. pud. w drugim trzechleciu, czyli o 29,4 proc. *)

Wszystko to świadczy, że zniesienie granicy celnej w 1850 r. pomiędzy Cesarstwem i Królestwem Polskiem nie stanowiło dla tego ostatniego takiej kardynalnej zdobyczy, jak to dotychczas twierdzili ekonomiści rosyjscy i nasi, oraz ci producenci polscy, którzy pracowali wyłącznie na eksport do Rosji. Jeżeli zniesienie granicy celnej w 1850 r. otworzyło rzeczywiście dla przemysłu polskiego szerokie rynki zbytu; to jednak dobroczynne skutki owego zniesienia granicy celnej zanulowane zostały przez inne niekorzystne czynniki, o których mówiliśmy wyżej.

Ustalać konkretne wytyczne polityki celnej w przyszłej Polsce samorządnej dzisiaj, gdy przyszłe granice i stosunki administracyjne nie są jeszcze określone, przedwcześnie, uświadamiać sobie jednak ogólny kierunek przyszłej polityki celnej, oraz gromadzić odpo-

*) Według „Bilansu handlowego Król. Pol.“ w opracowaniu Tow. Przemysłowców.

wiedny materiał dla oświetlenia różnych zagadnień naszego życia ekonomicznego powinniśmy już obecnie.

Królestwo Polskie w tych granicach, w jakich istniało w połączeniu z Rosją przed wojną, na terytorjum swoim nie posiadało w dostatecznej ilości materiałów surowych, niezbędnych do samodzielnego rozwoju przemysłu przetwórczego: z produktów kopalnych posiadaliśmy tylko węgiel kamienny opałowy w Zagłębiu Dąbrowskiem, oraz rudę, ubogą zresztą w żelazo, wreszcie w kieleckim posiadamy pokłady wapienia i piaskowca, a prawie na całym terytorjum Królestwa Polskiego glinę, przednie gatunki której znajdują się w radomskim; natomiast musieliśmy sprowadzać wiele materiałów surowych, jak: koks, niezbędny przy produkcji wielkopiecowej, sól, stanowiącą w przemyśle chemicznym podstawowy materiał, jak niemniej rudę żelazną wobec niedostatecznej ilości i niskoprocentowości krajowej rudy i wiele innych surowych materiałów.

Wobec powyższych warunków naturalnych, jak niemniej z uwagi na warunki polityczne, dla Królestwa Polskiego, znajdującego się w swoim rozwoju przemysłowym w zależności od Rosji, skąd otrzymywaliśmy surowe materiały, niepożądaną była, bez wątpienia, na wschodzie granica celna, przy istnieniu której cen owoych, sprowadzanych do Królestwa Polskiego materiałów surowych, musiałaby się podnieść.

Przyłączenie do przyszłej samorządnej Polski Galicji, posiadającej bogate pokłady soli, wielkie bogactwa węgla, obfitość nafty, oraz wiele innych pożytecznych surowców, wreszcie znaczne spadki wód, przedstawiające niespożyte źródło energii, mogącej być spożytkowaną dla celów przemysłowych, jak niemniej uzyskanie dostępu do morza stworzą o wiele dogodniejsze warunki dla samodzielnego przemysłu polskiego, który niewątpliwie winien nie tylko ożyć po wojnie, lecz i szybko czynić postępy, i w tych warunkach oddzielenie Polski na wschodzie taryfą celną byłoby oczywiście niezbędne.

Jeżeli by jednak przyszła Polska samorządna została zakreślona w granicach szerszych, zredukowanych bodaj do granic Królestwa Kongresowego, to i w tym ostatnim wypadku istnienie granicy celnej na wschodzie nie zagrażałoby przemysłowi polskiemu zbyt niemiernym niebezpieczeństwem. Przy tym ostatnim układzie politycznym wypadałoby, oczywiście, dążyć do tego, ażeby taryfa celna oparta była na zasadach sprawiedliwości, słuszności i wzajemności.

Ze istnienie granicy celnej między Rosją i Polską nie może decydować o upadku przemysłu polskiego, jak to twierdzą pesymiści, świadczy zresztą przykład z historii rozwoju przemysłu polskiego po 1831 r., gdy po upadku powstania listopadowego została ustanowiona granica celna między Rosją i Królestwem Polskiem, a wprowadzona wówczas taryfa celna była bardzo niekorzystną dla Królestwa Polskiego.

Pomimo ciężkich warunków egzystowania po 1831 roku przemysł polski przetrwał kryzys zwycięsko, a ekonomista rosyjski, prof. Janżul twierdzi nawet, że czasowy zastój w przemyśle polskim, wywołany taryfą celną z 1831 r. i warunkowany wynikającą stąd trudnością zbytu na rynkach rosyjskich, okazał pewien pożyteczny wpływ na tenże przemysł polski, zmuszając fabrykantów do szukania nowych rynków, do przeobrażenia swoich warsztatów sukienniczych i przystosowania ich do wytwórczości wyrobów bawełnianych, do wprowadzenia i podnoszenia techniki wytwarzania, co dało im możliwość współzawodniczenia z fabrykantami rosyjskimi wartością wyrobu.

Przytoczony wyżej przykład świadczy, co zresztą stwierdzone zostało niejednokrotnie, że dogodne taryfy celne i inne korzystne konjunktury zewnętrzne sprzyjają wprawdzie ekonomicznemu rozwojowi, trwale jednak postępy danego kraju na polu ekonomicznym nie zależą wyłącznie od wyżej wskazanych, często przemijających czynników, lecz przedewszystkiem od energii, przedsiębiorczości i stopnia oświaty mieszkańców, od bogactw naturalnych kraju, od obfitości kapitałów i zapewnienia bezpieczeństwa publicznego i wogóle od całego zespołu stosunków ekonomicznych i społecznych.



227810/1